

Bhumibol Adulyadej – król Tajlandii

26 lutego 2012

Wielka Siła Ziemi, Najwyższy Sędzia Przypływu i Odpływu, Najwyższy protektor i monarcha... tak wychwalany jest Bhumibol Adulyadej – noszący oficjalnie imię Rama IX, to ostatni męski potomek dynastii Czakri, założonej w 1782 r.



Według amerykańskiego magazynu „Forbes” uznawany za najbogatszego monarchę świata. Na jego koncie widnieje 35 miliardów dolarów. To najdłużej urzędująca obecnie na świecie głowa państwa – rządzi już sześćdziesiąt lat i jego autorytet nie słabnie. Cieszy się ogromnym szacunkiem i poparciem wśród swoich poddanych. Aby podkreślić jeszcze jego wielkość, nadano mu przydomek „Wielki”. Jak ten potężny władca i ojciec narodu wygląda z perspektywa obiektywnego obserwatora, osoby całkowicie z „zewnątrz”? Człowieka, na którego panowanie nie ma żadnego znaczenia?

Banknoty, lizaki, bilbordy, platformy, świątynie – wizerunek króla możemy spotkać na każdym kroku. Przebywając w Tajlandii musiałem zwracać uwagę na każdy swój gest, aby nawet w najmniejszym stopniu nie obrazić monarchy. Tajlandczycy są niezmiernie oddani swej królewskiej rodzinie.

Nie tak dawno, bo w 2011 Amerykanin Joe Gordon został oskarżony o zniewagę króla – przetłumaczył nieautoryzowane fragmenty biografii króla Bhumibola Aduyadeja i umieścił w Internecie. Dostał 15 lat. Hollywoodzki film „Anna i król” został całkowicie zakazany w Tajlandii. Dlaczego? Komisja cenzorska uznała, że realizatorzy „Anny i Króla” obrazili rodzinę królewską poprzez prześmiewcze i nierzetelne przedstawienie ukochanego monarchy. Rok więzienia, wysoka grzywna lub i jedno i drugie groziło obywatelowi Tajlandii za sprzedawanie, posiadanie lub wyświetlanie kopii tegoż filmu.



Bhumibola Adulyadeja Urodził się w Stanach Zjednoczonych, zdobył wykształcenie w Szwajcarii i objął tron w 1946. Z początku miał dość ograniczone pole do popisu, ze względu na autorytarny charakter rządów Tajlandii, w tamtych czasach

tajska armia odgrywała znaczącą rolę w państwie. Już w swoich pierwszych latach dziedzictwa tronu wykazał się oryginalnym podejściem do kraju. Wykazywał w pewnym rodzaju europejski styl.

Jego pradziad Mongkut, czyli Rama IV, przez 30 lat był mnichem, lecz kiedy objął tron, poprowadził kraj prostą drogą ku nowoczesności. Czulaalongkorn, tj. Rama V (1868-1910) położył kres przestarzałym rytuałom, ustanowił pierwszy w historii kraju system edukacji, zbudował sieć kolejową i otworzył pierwszy w Syjamie (jak wówczas nazywała się Tajlandia) szpital. Tajowie dawniej nie mieli nazwisk, tylko same imiona. W 1913 r. Rama VI zarządził, by wszyscy jego poddani przyjęli nazwiska. Wprowadził też przymus szkolnictwa podstawowego i założył pierwszy w kraju uniwersytet.



Co rano o godzinie 8.00 na głównym dworcu kolejowym w Bangkoku zamiera ruch – wszyscy stają i w milczeniu słuchają hymnu narodowego, puszczanego przez dworcowe głośniki. Jest to jeden z wielu sposobów, w jaki Tajlandczycy manifestują swoją lojalność wobec monarchii. W latach 1973 i 74 król pomógł

rozwiązać konflikty i przeprowadzić transformację do w pełni demokratycznego ustroju, zdobywając sobie szacunek poddanych i autorytet w świecie. Król Bhumibol wraz z królową Sirikit wprowadzili w życie ponad 4000 projektów opracowanych z myślą o rozwoju wsi, zwłaszcza na biednych obszarach północnego wschodu.

Istnieje w Tajlandii zwyczaj, że każdy mężczyzna przynajmniej raz w życiu powinien – na okres trzech miesięcy – być mnichem, aby studiować naukę Buddy. Również Bhumiphol był raz w okresie swego panowania mnichem – w roku 1956 przeprowadził się z królewskiego pałacu do Wat Bovornivet. Następca tronu, książę Vajiralongkorn, był kilka miesięcy mnichem w 1978 r.



W grudniu król skończył 84 lata. Pomimo starszego wieku dalej aktywnie uczestniczy w życiu państwa. 5 grudnia odbyły się jego urodziny, na które jak co roku zjawiły się tłumy. Główne ulice Bangkoku zostały zamknięte, wzdłuż nich ustawili się Tajowie w oczekiwaniu na Ojca. Całe miasta na czas święta zostały przyozdobione kolorowymi kwiatami, dominuje barwa żółta – monarcha przyszedł na świat w poniedziałek, a w

Tajlandii każdy dzień tygodnia posiada odpowiadający mu kolor. Wieczorem przepiękna gra świateł na niebie. Jeszcze kilka lat temu król w trakcie swoich urodzin wychodził i witał się ze swoim społeczeństwem. Ze względu na pogorszony stan zdrowia nie opuszcza swojego samochodu, jedynie delikatny gest ręką musi zadowolić podwładnych...

Autorstwo tekstu i zdjęć: Artur Gutowski

Więcej zdjęć autora: www.artgutowski.com

Nadesłano do „Wolnych Mediów”